

Jak to było w r. 1919 i 1927

Wyniki wyborów do rad miejskich stolicy Zniknął „tata Tas emka” — postrach Kercelaka

Jaka będzie przyszła Rada Miejska? Coraz częściej słyszymy przewidywania i rozważania na ten temat. Ponieważ nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, nie bawąc się w mniej lub bardziej dowolne przypuszczenia, przypomnijmy skład dwóch dotychczasowych Rad Miejskich stolicy, pochodzących z wyborów.

PIERWSZE WYBORY

Pierwsze, po odzyskaniu Niepodległości wybory do stołecznej Rady Miejskiej odbyły się w dniu 23 lutego 1919 r. Na 418.273 uprawnionych do głosowania głosowało wówczas tylko 171.483. Największą ilość głosów zdobyła wówczas lista Narodowego Komitetu Wyborczego (nr. 15), reprezentująca ówczesny Obóz Narodowy. 80.504 głosy dało 15-cie

swój stan posiadania, uzyskując 28 mandatów. W wyborach r. 1927 poraz pierwszy wystąpiła lista reprezentująca obecny regim. 25-ka pod firmą „Zjednoczonego Komitetu Wyborczego Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej”, tak bowiem nazywała się ówczesna sanacja, uzyskała mimo szalonej agitacji prowadzonej z olbrzymim nakładem kosztów tylko 49.678 głosy, zdobywając 16 mandatów. Z ugrupowań polskich trzeba jeszcze wymienić N. P. R., która na swoją listę nr. 11 skupiła 6.294 głosy, zdobywając 2 mandaty.

ŻYDZI

Żydzi poszli w r. 1927 do wyborów w 4 grupach, uzyskując łącznie 27 mandatów, tak samo jak w r. 1919. Największą liczbę

czas do Rady Miejskiej między innymi tacy ludzie, jak b. radny Spasiński, późniejszy ławnik Koralewski, którzy już wówczas reprezentowali dalekie peryferie Obozu Narodowego, a obecnie stoją z dala od jakichkolwiek ugrupowań narodowych. Takich ludzi było zresztą więcej. Z wybitniejszych przedstawicieli listy nr. 12 trzeba wymienić b. premiera Ponikowskiego, adwokata Borzęckiego, który później został wiceprezydentem miasta, prof. Witolda Staniszkisa, późniejszego prezesa Narodowego Klubu Gospodarczego w Radzie Miejskiej, adwokata Tłuchowskiego, ks. Krygiera.

Z ramienia listy nr. 25 (ówczesna Sanacja), wszedł do Rady Miejskiej obecny minister Opieki Społecznej, p. Kościolkowski i obecny kandydat na marszałka Sejmu prof. Wacław Makowski. Na trzecim miejscu tej listy znalazł się obecny dyktator teatrów i zbieracz posad p. Juliusz Kaden-Bandrowski. Z listy tej weszli również do Rady Miejskiej pp. Ewert i Tomczak, późniejsi członkowie panastarzyńskiego bajratu.

„TATA TASIEMKA”

Czas przeczekał również szeregi socjalistyczne. Czołowy kandydat i późniejszy prezes Rady Miejskiej p. Rajmund Jaworowski odpadł wkrótce od PPS, zakładając własny interes partyjny. Odpadli również późniejszy wiceprezydent p. Szpotanski, radni Piłacki, Prausowa, Downarowicz, Lenga (dziś podpora p. Starzyńskiego w bajracie). Z widowni stołecznej Rady Miejskiej zniknął zdaje się raz na zawsze b. radny PPS-u Lukasz Siemiątkowski słynny „tata Tasiełka” — postrach Kercelaka.

Na zakończenie warto zwrócić jeszcze uwagę na jedną rzecz. W wyborach r. 1927 zmarnowało się 6.108 głosów polskich, które rozstrzelone zostały na rozmaite bezsensowne listy wierzyteli, lokatorów i t. p.

Tow. Handl. „KARBOKOKS”

L. Popławski, W. Sadowski i T. Wróblewski

Węgiel i Koks

połącza najwyższych gatunków górnośląskich w wozach plombowanych, Ul. Marszałkowska 81a, Tel. 9.84-84, 9.71-78.

61 mandatów, na 120. Socjaliści zdobyli na swoją listę 30.224 głosy, uzyskując 23 mandaty.

Z list żydowskich, które skupiły 46.131 głosów wybrano 27 radnych. Drobniejsze ugrupowania podzieliły się pozostałymi 9 mandatami.

ROK 1927

W następnych wyborach 22. V. 1927 i ostatnich dotychczas, układ stosunków był nieco inny. Ówczesny Obóz Narodowy poszedł do wyborów pod nazwą Gospodarczego Komitetu Obrony Polskości Warszawy. Lista tego Komitetu nr. 12 uzyskała 118.643 głosy. Mimo większej niż poprzednio ilości głosów, która padła na listę narodową, „12” uzyskała tylko 47 mandatów. Socjaliści, zdobywając 71.976 głosów, wzmożli w porównaniu z rokiem 1919

mandatów zdobył Żydowski Blok Narodowy (nr. 16) uzyskując 39.392 głosy i 15 mandatów. Lista Bundu nr. 4 uzyskała 19.875 głosów i 7 mandatów. Poalejsion uzyskał 7.862 głosy i 3 mandaty, wreszcie Aguda występująca pod nr. 18 uzyskała 5.822 głosy i 2 mandaty.

KOGO WYBRANO?

Porównanie wyników ówczesnych wyborów z sytuacją obecną jest o tyle trudne, że zmieniła się ilość mandatów (poprzednio 120, obecnie 100), zmieniły się oblicza w szeregu ugrupowań, zmieniła się ordynacja wyborcza, regim wyspecjalizował się w wyborach. Tak np. ówczesnej 12-ki nie można porównywać ani z dzisiejszym Str. Narodowym, ani tym bardziej z listami narodo-radykalnymi. Z listy tej weszli wów-



Persil
pierze
wszystko

1 paczka na 30 litrów wody
....oto właściwa miara!

Do moczenia bielizny używajcie „H. E. N. K. O.”

Żydzi nad Rio de la Plata wzięli w pacht sprawy polskie

Montevideo, w listopadzie.

Nad Rio de la Plata pachcia rzuć Polsece żydzi. Pchają się do

handlu, do wielkich przedsiębiorstw, występują jako „rodowici Polacy”. Naturalnie opinia polska cierpi na tym ogromnie.

Niestety, proces odzyskania sygnalizowany z Polski, tutaj zastosowania nie tylko nie znajduje, lecz przeciwnie, nasilenie zażydzenia potęgnieje z każdym rokiem, czyniąc niezmierną krzywdę prestiżowi Państwa Polskiego.

Oto przykłady: Korespondentem oficjalnym Związku Izby Przemysłowej i Handlowych w Warszawie na Argentynie jest żyd p. Szapiro. Takie same stanowisko w Urugwaju zajmuje p. Mojżesz Tal mus. Przedstawicielem Lasów Państwowych jest żyd węgierski p. Feliks Singer, Polskiego Eksportu Żelaza — żyd (wyznania protestanckiego) Furstenberg.

Do Poselstwa R. P. w Buenos Aires na miejsce p. Jana Wróblewskiego przystano żyda Neumana. Dalej, w P. K. O. w Buenos Aires zatrudnionych jest kilku żydów. Obecnie kierownikiem biura pasażerskiego GAL-u w Montevideo mianowany został żyd Feld - Wrocławski — właśnie dlatego, że w Urugwaju już znają cechy żydowskie i zaczyna się poważny ruch antysemicki. A gdy zważy się, że posiadacz paszportu polskiego — jest uważany za Polaka — dopowiadać zbyteczne, jaką opinię stwarzamy sobie w Ameryce Południowej.

Warto zaznaczyć, że rząd litewski w paszportach zagranicznych zaznacza, że posiadacz jest żydem! Przykład ten winien znaleźć naśladownictwo w naszych czynach rządowych.

A teraz powracając do sedna sprawy — musimy przyjąć pod uwagę nie tylko czynniki natury moralnej — co przecież poważnie szkodzi opinii narodowej — lecz także straty materialne, jakie z tytułu honorarium oraz prowizji otrzymanych ze sprzedaży produktów eksportowych pobierają, które z reguły są deficytowe, bowiem do każdego eksportu Państwo dopłaca.

Tak więc nad Rio de la Plata Polskę reprezentują żydzi, bogacząc się z pieniędzy skarbu Państwa Polskiego. Ciągają bowiem żydzi z tytułu honorarium oraz prowizji otrzymanych ze sprzedaży produktów eksportowych, a ponieważ dla podtrzymania eksportu do cen wywożonych dopłaca państwo — a więc zyski idą ze skarbu państwa do kieszeni żydowskiej.

Nikt się chyba nie ludzi, że żyd zarobiony pieniądź tutaj zwróci Polsce, przykładem niech będzie to, że gdyby nie zastosowanie reglamentacji dewizowych — żydzi wywieźliby wszystkie dewizy zagranicę.

Czas już najwyższy skończyć z oddawaniem w żydowski pacht polskiego handlu zagranicą.

50 osób rannych w katastrofie kolejowej

PRAGA, 19. 11. W pobliżu Lip-towskiego św. Marcina nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z to-warowym. Przeszło 50 osób od-nosło cięższe i lżejsze obrażenia.



Dobre światło stwarza miłszy nastój.

Damy oczom dużo dobrego i taniego światła, stosując Osramówki D. W użyciu domowym najmniejszą pod względem mocy — powinna być żarówka 40 Dlm.

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.



Musimy zlikwidować żydów

Zgodne stanowisko prasy

Tylko „Robotnik” „broni Europy”

(J. W.). Niezwykle rzadko zdarzają się w naszym życiu politycznym problemy, co do których opinia byłaby jednolita. Właśnie teraz obserwujemy wyjątkowo zgodne wypowiedzi wszystkich pism, w sprawie rozwiązania kwestii żydowskiej. Wyjątek stanowią marxiści — większość jednak prasy — może nie co do metod, lecz co do zasady — jest zgodna: wyłoniła się niezwykła okazja usunięcia żydów, Polska nie może jej zaprzepaścić.

Większość pism narodowych wypowiedziała już swą opinię poprzednio: Nie wolno nam zmarnować dzisiejszej sytuacji, musimy rozwiązać kwestię emigracji żydów. Prasa obozu rządowego pisze o tym o wiele ostrożej, tym niemniej zgadza się z tym stanowiskiem.

GROŻBA NAJAZDU

„Gazeta Polska” przypomina groźbę napływu żydów do Polski. Stoi więc wobec imigracji do Polski elementu obcego, pozbawionego poza tym wszelkich środków egzystencji.

I wobec tego wnioskuje o sposobie rozwiązania sprawy: Rozwiązanie takie wymaga przede wszystkim zaniechania dotychczasowego systemu stosowania środków. Państwa powołane z tytu-

tu swego stanu posiadania do rozwiązania problemu emigracji żydowskiej, muszą przystąpić do całokształtu tego problemu we wszystkich jego aspektach: humanitarnym, ludnościowym i gospodarczym — nie zaś borykając się bezskutecznie z jego poszczególnymi fragmentami.

NAREZCIE ZROZUMIELI

„Kurier Poranny” podkreśla, że „mocarstwa zachodnie narezcie zrozumiały wagę i znaczenie zagadnienia żydowskiego w Europie” i szukają jego rozwiązania. Dalej zaś tak ocenia oficjalne dążenia polityki polskiej:

To też i obecnie, gdy na terenie międzynarodowym prowadzone są nowe na ten temat rozmowy, Polska ponownie wysunęła postulat, by w całokształcie rozważań o problemie zostały również uwzględnione potrzeby emigracyjne żydów z Polski. Tego rodzaju instrukcje otrzymali przedstawiciele dyplomatyczni Rzeczypospolitej, którzy też nawiązali już kontakty z czynnikami oficjalnymi państw, zajmujących się rozwiązaniem zagadnienia emigracji żydowskiej.

Należy oczekiwać, że słuszne postulaty Polski zostaną wzięte pod uwagę i gdy dojdzie do ustalenia terenów emigracyjnych również żydzi z Polski będą mieli tam wolny dostęp.

Sadziemy też, że zainteresowane koła żydowska rozumieją stanowisko Polski i zechcą przyczynić się

aby to stanowisko było respektowane. Leży to przecie w interesie żydów polskich, dla których przykład radykalnych rozwiązań, obserwowany u zachodniego naszego sąsiada, nie jest chyba zachęcający.

W „REKAWICZKACH”

„Czas” wprawdzie mówi o kwestii żydowskiej bardzo „w rękawiczkach”, niezwykle ostrożnie, ale i on podkreśla konieczność emigracji:

Decydujące w tej sprawie będzie stanowisko tych państw, które są w posiadaniu terenów, zdolnych do wchłonięcia żydowskiej emigracji. Opinia społeczna tych państw głośno manifestuje swe współczucie dla żydów niemieckich. Niechże jednak akcja niesienia pomocy, żydostwu, która została przez mocarstwa zachodnie podjęta, nie ogranicza się do łagodzenia następstw, zastosowanych wobec tego narodu represji. Trzeba przedsięwziąć środki, by na przyszłość represje tego rodzaju w ogóle nie miały miejsca. Trzeba więc stępić ostrze kwestii żydowskiej.

Da się to osiągnąć jedynie przez całkowitą likwidację „żydostwa”. Żydy muszą opuścić kraj, w którym są, i przenieść się do państw, gdzie żydzi stanowią największy odsetek ludności. Problem żydowski musi być skierowany na tory realne. Wielkie mocarstwa, które okazują żydom tak wiele współczucia, powinny wreszcie zrozumieć.

PALACA SPRAWA

Nawet „Express Poranny” przyłącza się do tych głosów:

„Byłoby krótkowzrocznością ograniczać się do zapewnienia możliwości emigracyjnych żydom z Niemiec. Państwa zachodnie muszą uświadomić sobie, że zagadnienie takie istnieje także i w innych krajach i że rozwój idei narodowej oraz ewolucja gospodarcza i społeczna narodów Europy środkowo-wschodniej czynią sprawę emigracji żydowskiej coraz bardziej aktualną.

Przedstawiciele Polski w sto-

licach zainteresowanych państw o-

trzymał już polecenie, zwrócenia

uwagi na konieczność uwzględnie-

nia potrzeb emigracyjnych żydów z

Polski.

OBRONA EUROPY

Jedynie „Robotnik” zamknął oczy na kwestię emigracji żydowskiej, bo broni Europy przed „barbarą”:

Wypadki w Niemczech trzeba uj-mować szerzej i rozumieć głębiej, niż zazwyczaj się czyni! Chodzi nie tylko o problem okrucieństwa wobec żydów — chodzi o wielkie wartości ogólne. Ofensywa polityczna i gospodarcza hitlerizmu (i włoskiego faszyzmu) w Europie jest znana. A za nią idzie ofensywa „kulturalna”.

Czy Europa ulegnie barbaryzacji — oto kwestia. Biedny „Robotnik” zawsze zapomina o problemie okrucień-

stwa żydowskiego wobec aryj-czyków, które tak ostro występowa-ło we wszystkich rewolucjach i przewrotach.

WSPÓLNE STANOWISKO

A więc sprawa usunięcia żydów z Polski stała się swoistym łącz-nikiem narażającym pomiędzy prasą różnych odcieni. Sprawa żydow-ską zawsze uważaliśmy za linię właściwego podziału polityczne-

go, dlatego ten fakt podkreślamy. Tym niemniej dziś jeszcze nie wyznacza on wyraźnej linii podziału, choćby dlatego, że wiele stwierdzeń ma charakter... koniunkturalny.

Trzeba przytym jeszcze pamiętać, że istotą sprawy jest rzeczy-wiste usunięcie żydów z Polski, a nie deklaracje w tej sprawie, a realizacja zagadnienia zostanie spełniona przez zdecydowaną po-litykę czynów, nie słów.